

Braki liczy się w tysiącach

2008-03-25 (aktualizacja: 2008-03-21)

Agnieszka Zielińska, Anna Pronińska (Puls Biznesu wyd. 2566, s. 20)

Specjaliści wyjeżdżają za granicę, a w kraju nie ma kto ich zastąpić

W budownictwie dramatycznie brakuje kadr. Deficyt może wynosić nawet 60 tys. osób.

— Najgorsze, że wyjeżdżają budowlańcy wyspecjalizowani. To katastrofa — ostrzega Wiktor Piwkowski, prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB) i dyrektor generalny firmy Peri Polska.

Problemem jest brak wysokiej klasy specjalistów, inżynierów i kierowników budowy, którzy coraz częściej decydują się na podjęcie pracy za granicą.

Propozycje zmian

W tej sytuacji następuje obniżenie jakości prowadzonych robót i bezpieczeństwa na budowach. Przykład? W 2006 r. na jednej z budowli mostowych nastąpiła katastrofa konstrukcji montowanego obiektu — okazało się, że kierownik budowy pełnił tę funkcję równocześnie na siedmiu innych budowach.

— Potwierdza to konieczność podjęcia zdecydowanych kroków — podkreśla Wiktor Piwkowski.

Jakich? Prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa ma już propozycje zmian.

— Należy nie tylko zapewnić wzrost płac, ale przede wszystkim radykalnie zmienić system kształcenia w budownictwie. Niestety, cały dotychczasowy system kształcenia zawodowego wykwalifikowanych robotników oparty na szkołach zawodowych legł w gruzach. Dogorywa rzemiosło. Dlatego w tej chwili konieczne jest rozszerzenie dostępności do zawodu budowlanego, a przede wszystkim do uprawnień do kierowania budowlami — uważa Wiktor Piwkowski.

Magister inżynier, tak jak do tej pory, posiadałby w tej dziedzinie nieograniczone uprawnienia, zaś technik budowlany nadzorowałby mniejsze i nieskomplikowane budowle, np. domów jednorodzinnych, których obecnie oddaje się do użytku około 60 tys. rocznie.

Zdaniem Wiktora Piwkowskiego, celowe jest wprowadzenie dla uprawnionych techników i mistrzów techników specjalnego tytułu — budowniczy, tak jak to miało miejsce np. przed wojną. Podobnie było po 1945 r., gdy zastosowano okresowe skrócenie czasu kształcenia inżynierów budownictwa do 3 lat i uznano średnie wykształcenie techniczne za wystarczające do uzyskania uprawnień budowlanych, a w przypadku np. absolwentów szkoły technicznej Wawelberga nadające im od razu tytuły inżynierskie.

Nowe szkoły

Realizacja nowego systemu kwalifikacyjnego wymagałaby jednak przeprofilowania dotychczasowego modelu działania techników budowlanych lub utworzenia łącznie od 15 do 30 państwowych lub prywatnych dwuletnich technicznych szkół budowlanych. Szkoły te powinny umożliwiać młodzieży uzyskanie dyplomu technika — ocenia prezes PZITB.

Jego zdaniem, dodatkowo — aby zmniejszyć obecny niedobór kadr — trzeba rozważyć uruchomienie podobnego kształcenia w istniejących już uczelniach technicznych. Niestety, perspektywa czasowa uruchomienia nowego systemu kształcenia to okres od 10 do 15 lat.

Chińska pomoc

Jak poradzić sobie z brakiem kadr do tego momentu? Zbigniew Janowski, prezes Związku Zawodowego Budowlani, jest optymistą.

— Inwestycje nie zostaną przerwane, bo przyjadą pracownicy ze Wschodu. Możliwe też, że przyjedzie wiele chińskich firm, ponieważ w Chinach kończą się budowy, np. w związku z Olimpiadą. Poza tym powoli firmy zaczynają się przekonywać, że trzeba coś robić, by pracownicy wrócili do Polski. Doszło do tego, że dziś płaci się więcej niewykwalifikowanym pracownikom, niż kiedyś płaciło się wykwalifikowanym. Za 1500 na rękę nie znajdzie się już żadnego pracownika na budowę — ocenia Janowski.

Na szczęście, Ministerstwo Infrastruktury zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Wiceminister Olgierd Dziekoński otrzymał już propozycje PZITB i na razie ocenił je jako bardzo interesujące. Poinformował też, że ustosunkuje się do nich w ciągu tego miesiąca.

katastrofy budowlane

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła liczba katastrof budowlanych i śmiertelnych wypadków na budowach.

W 2006 r. było 340 katastrof budowlanych, w których zginęło 109 ludzi. W tym czasie ranne w wypadkach na budowie zostały 7883 osoby.

Budowy bez budowlanców

W ostatnich dwóch, trzech latach z Polski wyjechało 150-180 tys. specjalistów budowlanych.

Odptyw fachowców za granicę skutkuje dramatycznym zmniejszeniem się liczby pracowników w Polsce. Według Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, inżynierów uprawnionych do kierowania robotami jest około 60 tys. Tymczasem w toku realizacji jest blisko 400 tysięcy budów. Daje to sześć, siedem budów na jednego uprawnionego inżyniera. To oczywiście wskaźnik absurdalny, bo nikt nie jest w stanie kierować tyloma budowlami. W rezultacie powstało zjawisko odpłatnego, aczkolwiek fikcyjnego, pełnienia funkcji kierownika budowy. Na wielu małych budowach po prostu kupuje się podpis fachowca. Niestety, obecne prawo budowlane wysoko ustawia poprzeczkę dla starających się o budowlane uprawnienia wykonawcze. Do funkcji kierownika budowy uprawnia dziś tylko tytuł magistra inżyniera.

2001 246 tys.

2002 192 tys.

2003 193 tys.

2004 162 tys.

2005 174 tys.

2006 203 tys.

2007 230 tys.

Źródło: GINB

Agnieszka Zielińska

Anna Pronińska